



PISM

POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

BIULETYN

Nr 54 (1802), 7 maja 2019 © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski • Bartosz Wiśniewski • Rafał Tarnogórski

Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)

Sebastian Płóciennik • Patrycja Sasnal • Justyna Szczudlik • Daniel Szeligowski

Jolanta Szymańska • Marcin Terlikowski • Szymon Zaręba • Tomasz Żornaczuk

Podjęcie Chin do układu INF i rakiet średniego zasięgu

Marcin Andrzej Piotrowski

Chiny krytykują decyzję USA o wyjściu z Układu o całkowitej likwidacji pocisków krótkiego i średniego zasięgu (INF), jednocześnie odrzucając pomysł eliminacji lub redukcji swego ogromnego arsenału raketowego. Chiny niepokoi możliwość opracowania przez USA pocisków średniego zasięgu i rozlokowania ich w Azji po wygaśnięciu układu. Spodziewane zmiany strategii wojskowej USA w ramach odpowiedzi na arsenały raketowe Chin oraz Rosji wymagają od NATO sformułowania spójnej polityki.

Pozostawanie Chin poza limitami INF posłużyło prezydentowi Donaldowi Trumpowi jako jedno z uzasadnień decyzji [o wyjściu USA z tego układu](#). Po jego wygaśnięciu latem 2019 r. USA będą mogły testować nowe pociski raketowe bazowania lądowego o zasięgu powyżej 500 km. Niemcy, zaniepokojone możliwymi konsekwencjami upadku INF dla bezpieczeństwa Europy, zasugerowały wiosną br. potrzebę włączenia Chin w próby utrzymania układu w mocy.

Chińskie reakcje na koniec INF. Chiny podtrzymują stanowisko, że INF jest umową wiążącą USA z Rosją i odrzucają zgłaszane wcześniej pomysły, by stał się układem trójstronnym lub globalnym zakazem arsenałów pocisków o zasięgu od 500 do 5500 km. Odmawiają włączenia się w ratowanie INF, apelując jednak o dalszy dialog USA z Rosją. Sprzeciwiają się jednostronnym działaniom USA i traktują je jako kolejne kroki na drodze do demontażu kluczowych umów rozbrojeniowych. Podczas tegorocznej konferencji monachijskiej (MSF) chińscy wojskowi stwierdzili, że wielostronny układ byłby szkodliwy dla Chin, a dyskusja na ten temat będzie możliwa tylko po wycofaniu z Azji amerykańskich morskich i lotniczych pocisków manewrujących.

Chiny uważają, że celem USA jest utrwalanie dominacji i przewagi jakościowej w Azji, wzmacnianych siecią baz i sojuszy w otoczeniu Chin. Miałoby to nastąpić także dzięki rozlokowaniu w Azji nowych pocisków, dotychczas zakazanych przez INF. Chiny wiążą postawę USA z [próbami zintegrowania systemów przeciwraketowych Japonii, Korei Płd. i Tajwanu](#). Nowe zdolności konwencjonalne USA wraz z [modernizacją ich triady nuklearnej](#) miałyby w przyszłości zagrozić strategicznemu arsenałowi nuklearnemu Chin, ograniczonemu mimo prowadzonej od 2002 r. rozbudowy. Chiny dysponują 100 głowicami na pociskach międzykontynentalnych, wycelowanymi w USA i inne mocarstwa nuklearne. W związku z tym niektórzy chińscy eksperci rekomendują rewizję zasady „minimalnego odstraszenia”, zakładającej relatywnie małe siły strategiczne, które mogą jednak zagwarantować możliwość odwetu na stolicy i populacji przeciwnika. Chińskie obawy wiążą się też z brakiem bombowców międzykontynentalnych i nieukończoną flotą okrętów podwodnych wyposażonych w pociski, które jednak nie są w stanie sięgnąć większości celów w USA.

Chiński arsenał rakiet średniego zasięgu. Trzy dekady obowiązywania INF zostały wykorzystane przez Chiny do rozbudowy zdolności raketowych. Ich strategiczne siły nuklearne zostały wsparte przez największy na świecie arsenał lądowych pocisków konwencjonalnych o zasięgu powyżej 500 km. Początkowo Chiny wprowadziły pociski balistyczne o zasięgu do 1000 km, których liczba sięgać może nawet 1200. Są to DF-11, DF-15 i DF-16, wycelowane w Tajwan i w bazy USA w Korei Płd. Drugim elementem arsenału jest

ok. 250 pocisków balistycznych DF-21 o zasięgu 1750 km, mogących razić bazy w Japonii i lotniskowce USA. Wzmocnieniem dla nich są pociski manewrujące DH-10 (ok. 300) o zasięgu 1500 km. Czwartym elementem arsenału Chin jest 30–36 pocisków DF-26 z głowicami konwencjonalnymi lub nuklearnymi o zasięgu do 4000 km, wycelowanych w amerykańskie bazy na Guam oraz w Indie.

Zmiany w doktrynie Chin objęły też konieczność zachowania przewagi nad USA co do liczby rakiet oraz precyzji przy uderzeniach konwencjonalnych. Kolejne ćwiczenia sugerują gotowość Chin do przeprowadzenia rozstrzygających uderzeń w razie wojny i sięgnięcia po pociski z głowicami nuklearnymi dopiero przy niekorzystnym rozwoju konfliktu (podobnie jak w rosyjskiej doktrynie „uderzeń deeskalacyjnych”). O kluczowej roli sił rakietowych Chin świadczy też ich reorganizacja w 2015 r. i awans na pozycję czwartego samodzielnego rodzaju sił zbrojnych. Część wspomnianych pocisków wyposażono w głowice manewrujące w końcowej fazie lotu, co dodatkowo komplikuje obronę przeciwrakietową. Chiny przyspieszyły także prace nad [pociskami hipersonicznymi z głowicą DF-ZF, m.in. w 2017 r. testowaną na nowych rakietach DF-17](#). Arsenał rakietowy Chin jest przy tym chroniony przez systemy przeciwlotnicze i przeciwrakietowe.

Spodziewane zmiany w strategii USA. Równoległe do hasła „Pivot to Asia” Pentagon w latach 2009–2011 opracował dla Pacyfiku koncepcję tzw. bitwy powietrzno-lądowej, która ma zmniejszyć problemy związane z oddaleniem i rozproszeniem sił USA na tym obszarze. Od przyjęcia tej koncepcji rozpoczęła się dyskusja o zasadności opracowania amerykańskich lądowych pocisków manewrujących, balistycznych i hipersonicznych. Po ujawnieniu przez USA w 2014 r. łamania INF przez Rosję wojskowi amerykańscy zaczęli podnosić kwestię ograniczeń, które wynikają z tego układu dla ich planów i zdolności w Azji. Zwolennicy wypowiedzenia INF w Pentagonie i ośrodkach pozarządowych wskazywali na potrzebę opracowania nowych pocisków z głowicami konwencjonalnymi, które mogłyby zneutralizować większość systemów ofensywnych i defensywnych Chin. Wypowiedzenie INF i przetestowanie nowych pocisków byłoby ich zdaniem elementem skutecznej presji na Rosję w celu przestrzegania przez nią układu, a nawet miałyby skutkować włączeniem do niego Chin. Argumenty te wpłynęły na Kongres USA, który w budżetach Pentagonu na 2018 i 2019 r. przyznał środki na badania niezbędne do opracowania nowego uzbrojenia. Dzięki temu USA są gotowe do przeprowadzenia pierwszych testów pocisku manewrującego o zasięgu 1000 km (w sierpniu 2019 r.) i pocisku balistycznego o zasięgu ponad 3000 km (w listopadzie).

Przeciwnicy zmian strategii USA podkreślają wystarczające zdolności lotnictwa i floty, jak również koszty ewentualnej symetrycznej odpowiedzi na ogromny arsenał Chin. Wskazują też, że plany te nie były dotychczas konsultowane z sojusznikami w Azji. Odradzają jednak bliższą współpracę z Tajwanem jako zbyt prowokacyjną dla Chin. Spodziewana niechęć Korei Płd. i Japonii do przyjęcia na swoim terytorium nowych amerykańskich pocisków miałyby wynikać z ich ofensywnego charakteru. Biorąc pod uwagę zasięgi planowanych pocisków, możliwości ich rozlokowania będą bardzo ograniczone. W przypadku pocisku manewrującego musiałyby to być bazy w Japonii, a w przypadku pocisku balistycznego – niewielka wyspa Guam, już wypełniona siłami USA. Niektórzy oponenti nowych zdolności wskazują też na potrzebę krytycznego spojrzenia i dyskusji z sojusznikami o ich arsenalach kwalifikujących się do limitów INF. Chodzi tu głównie o istniejące już [pociski Korei Płd.](#) oraz japońskie plany rozwoju lotniczych pocisków manewrujących i lądowych pocisków hipersonicznych.

Wnioski. Sprzeciw Chin wobec wypowiedzenia INF przez USA i niechęć do objęcia swojego arsenału limitami tego układu były przewidywalne. Chiny nie zrezygnują z systemów, które stanowią nawet 90–95% całości ich potencjału rakietowego. Stały się one kluczowe dla odstraszenia i planowania ewentualnego konfliktu z USA w Azji. W krótkiej perspektywie nie widać szans na zmianę kalkulacji Chin i USA, gdyż oba kraje traktują się wrogo i preferują plany ofensywne. Przy braku ograniczeń INF USA przyspieszą prace nad nowymi pociskami średniego zasięgu, choć ich wprowadzenie do służby w Azji może nastąpić dopiero w ciągu kilku lat. Oznaczać to będzie poszukiwanie przez Chiny środków neutralizacji nowych zdolności USA. Niezależnie od barier technologicznych i geograficznych USA będą musiały podjąć dialog z sojusznikami w Azji w sprawie ewentualnego rozmieszczenia nowych systemów rakietowych. Problem stacjonowania takich pocisków USA może pojawić się również na forum [NATO w kontekście uzgodnienia odpowiedzi na łamanie INF przez Rosję](#). Bardziej prawdopodobne wydaje się jednak rozmieszczenie ich w Azji. Biorąc pod uwagę status Japonii jako partnera NATO, należy rozpocząć z nią konsultacje w sprawie strategii całego Sojuszu wobec Rosji i Chin po wygaśnięciu INF. Można przypuszczać, iż propozycja przesunięcia niezgodnych z INF rosyjskich pocisków manewrujących do Azji spotkałaby się z obawami Japonii. Reakcja Chin będzie prawdopodobnie spokojniejsza, ponieważ pociski te pozostaną wycelowane głównie w Europę. Wszelkie przyszłe propozycje dotyczące kontroli zbrojeń w Europie powinny uwzględniać widoczne już powiązania problematyki arsenałów Rosji i Chin z bezpieczeństwem sojuszników USA w Europie i Azji.